dn. 2-V 1951 r.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 121 — ROK VII. ŁÓDŹ, PIĄTEK 4 MAJA 1951 ROKU CENA 10 GR.

Cały kraj przygotowuje się do Plebiscytu Pokoju

Na setkach zebrań mieszkańcy miast i wsi żądają zawarcia paktu między pięcioma wielkimi mocarstwami

WARSZAWA (PAP). — W dalszym ciągu odbywają się masowe zebrania przedplebiscytowe, na których szerokie warstwy społeczeństwa zapoznają się z uchwałami i apelem Światowej Rady Pokoju oraz manifestem PKOP. Na zebraniach tych ludność miast i wsi domaga się zawarcia Paktu Pokoju pomiędzy pięcioma mocarstwami, wyrażając równocześnie swój gniew i oburzenie, spowodowane niecnymi knowaniami anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych.

W wielu częściach kraju tysiące agitatorów pokoju przystępują już do popularyzacji apelu Światowej Rady drogą indywidualnych rozmów z mieszkańcami miast i wsi.

Mieszkańcy WYBRZEŻA zgromadzeni na masowych zebraniach, jak najostrzej potępili plany remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Szczególne oburzenie na Wybrzeżu wywołały próby stworzenia w Lubece przez neohitlerowców — z inspiracji amerykańskich imperialistów — „senatu wolnego miasta Gdańska".

W odpowiedzi na tę nową imperialistyczną prowokację zgłaszają się masowo do komitetów obrońców pokoju w Gdańsku ludzie z różnych warstw społecznych, ofiarowując swą współpracę w przeprowadzeniu Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Udział swój w pracy trójek zadeklarowało w Gdańsku ponad 7.000 osób, w tym 600 robotników stoczni.

W zebraniach sprawozdawczych z sesji Światowej Rady Pokoju uczestniczyło na Wybrzeżu w okresie ostatnich trzech tygodni około 400.000 osób. W samym tylko SZCZECINIE bierze udział w akcji uświadamiającej blisko 13.000 agitatorów pokoju. W wielu zakładach pracy załogi przygotowują specjalne gazetki ścienne, które będą ilustrowały udział robotników w walce o pokój. W hucie „Szczecin" miejscowy radiowęzeł nadaje codziennie krótkie pogadanki na temat walki mas pracujących świata o pokój.

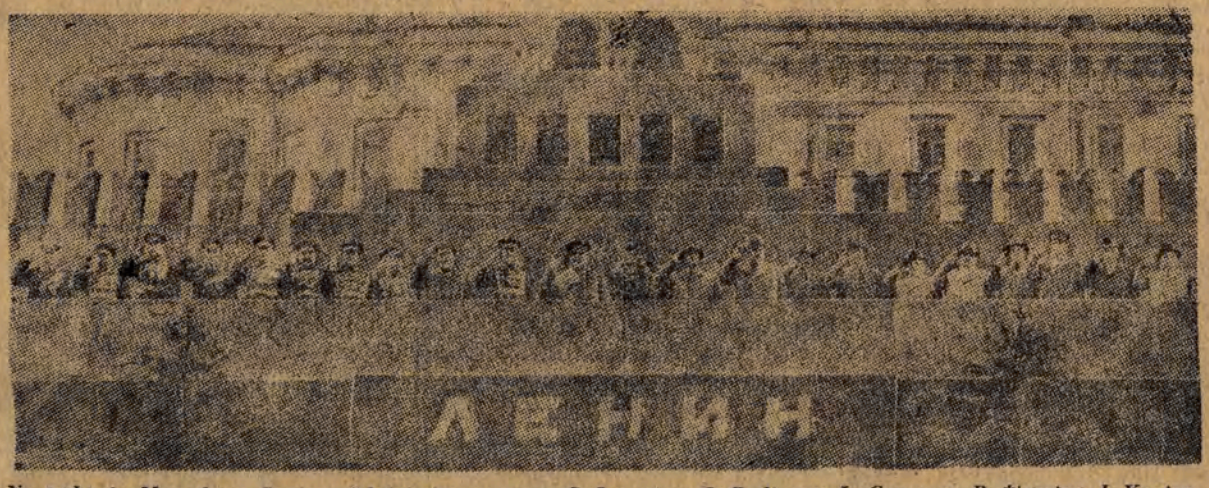
Na plenarnym posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w KRAKOWIE stwierdzono, że dzięki ofiarnej pracy około 7.000 aktywistów zorganizowano w szkołach, zakładach pracy, gminach i gromadach ponad 5.000 nowych komitetów obrońców pokoju. Do pracy uświadamiającej stanęło 3.000 agitatorów i prelegentów, którzy na setkach masowych zebrań zapoznali mieszkańców województwa z uchwałami Światowej Rady Pokoju.

W tych zebraniach wzięło udział ponad 300.000 ludności. Już w najbliższych dniach 6.000 agitatorów odwiedzi mieszkania ludności miast i wsi, by w bezpośrednich rozmowach zapoznać ją ze znaczeniem Plebiscytu.

Członkowie związków zawodowych, ZMP, Ligi Kobiet i ZSCh utworzyli w WOJ. OLSZTYŃSKIM 10.000 trójek agitatorów pokoju.

W WOJ. KOSZALIŃSKIM czynny udział w pracy uświadamiającej bierze ponad 12.000 aktywistów ruchu pokoju. W całym województwie odbyły się konferencje powiatowych i miejskich komitetów obrońców pokoju oraz zebrania przedplebiscytowe w zakładach pracy, gminach i gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach, na których około 200.000 robotników, chłopów, kobiet, inteligencji pracującej i młodzieży manifestowało swą wierność w zdecydowanej walce o udaremnienie planów podżegaczy wojennych.

1 MAJA W MOSKWIE



Na trybunie Mauzoleum Lenina. Od lewej towarzysze: I. Jumaszew, S. Budienny, L. Goworow, P. Żigarjew, I. Koniew, S. Sztemienko, W. Sokołowski, A. Wasilewski, K. Woroszyłow, N. Bułganin, Józef Stalin, G. Malenkow, L. Beria, Ł. Kaganowicz, A. Mikojan, W. Mołotow, N. Chruszczew, N. Szwernik, A. Kosygin, M. Susłow, P. Ponomarenko, M. Szkirjatow.

Naród polski całym sercem popiera dążenie ludu koreańskiego do wolności

Ambasador Coj Ir złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi RP

WARSZAWA (PAP). — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 3 maja br. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej pana Coj Ir, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające, pan ambasador Coj Ir wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt wręczyć Panu listy uwierzytelniające, którymi Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej akredytuje mnie jako ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej przy Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej.

Osiągnięcia narodu koreańskiego w budownictwie nowego życia są olbrzymie, lecz budownictwo to zostało przerwane przez zbrojny najazd amerykański.

Barbarzyńcy dwudziestego wieku usiłując zniewolić nasz kraj i przekształcić go w swą strategiczną bazę dla najazdu na Związek Radziecki i demokratyczne Chiny, dla zdławienia ruchu narodowo - wyzwoleńczego w całej Azji, niszczą wszystkie wartości zdobyte krwią i potem naszego narodu, obracają w perzynę nasze spokojne miasta i wsie i w barbarzyński sposób mordują naszych rodaków — braci i siostry, starców i kobiety.

Naród koreański, natchniony głęboką sympatią i braterską pomocą narodu polskiego i innych narodów obozu demokracji z wielkim Związkiem Radzieckim na czele, ożywiony jest zdecydowaną wolą prowadzenia swej sprawiedliwej wojny do ostatecznego zwycięstwa.

Panie Prezydencie!

Rząd mój polecił mi reprezentować Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną w Pańskim kraju, zaprzyjaźnionym z moim krajem, w Polsce — gdzie naród okazuje braterskie poparcie i solidarność mojemu narodowi, który powstał jak jeden mąż do świętej wojny o honor, wolność i suwerenność narodową swej ojczyzny przeciw amerykańskim interwentom.

Prezydent RP odpowiedział m. in.:

Panie Ambasadorze!

Oba nasze narody w ciągu swoich dziejów cierpiały jarzmo obcych zaborów i nie ustawały w ofiarnej walce o swe wyzwolenie.

Dzięki historycznemu zwycięstwu potężnej Armii Radzieckiej w drugiej wojnie światowej nad siłami faszyzmu i militaryzmu w Europie i Azji, naród koreański, podobnie jak polski, odzyskał upragnioną niepodległość i wolność.

Śledząc z serdeczną sympatią i szczerym podziwem wspaniały rozwój Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, naród nasz został głęboko wstrząśnięty haniebnym napadem dokonanym na Pańską ojczyznę i barbarzyńskim niszczeniem Waszego kraju przez agresorów, którym przewodzą imperialiści amerykańscy. Bohaterskim zmaganiom narodu koreańskiego z okrutnym najeźdźcą, zmierzającym do podboju Korei i ujarzmienia innych narodów Azji, towarzyszą najgorętsze uczucia sympatii i solidarności moich rodaków.

Z Wami jest cały światowy obóz pokoju, obejmujący niezmierzone masy ludowe wszystkich krajów, miłujące pokój i gotowe do jego obrony, obóz — któremu przewodzi wielki i potężny Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. W pierwszych szeregach tego obozu kroczy również Wasz wielki sąsiad — Chińska Republika Ludowa.

* * *

Następnie Prezydent RP przyjął pana ambasadora Coj Ir na audiencji prywatnej.

W niedzielę, 6 maja br. o godz. 10 rano, w sali przy ul. Piotrkowskiej 96 (I piętro) odbędzie się

ZLOT KORESPONDENTÓW robotniczych i chłopskich z terenu m. Łodzi i województwa

Przodującym korespondentom zostaną wręczone nagrody.

Po zakończeniu obrad odbędzie się zabawa ludowa.

Korespondenci, którzy jeszcze nie otrzymali zaproszeń, powinni zgłosić się do działu korespondentów „Głosu Robotniczego".

W niedzielę, dnia 6 maja br. o godz. 12-ej W PARKU LUDOWYM NA ZDROWIU

odbędzie się

WIELKA ZABAWA LUDOWA

pod hasłem

„Głos Robotniczy" – swoim czytelnikom

W programie zabawy:

Występy najlepszych zespołów pieśni i tańca, „żywa gazetka" „GŁOSU ROBOTNICZEGO", muzyka taneczna w wykonaniu orkiestr i przez radio, loteria książkowa, liczne atrakcje dla dzieci i młodzieży.

W miejscu zabawy uruchomione zostaną bufety i punkty żywnościowe.

Dojazd zapewniony specjalnymi tramwajami.

Wstęp bezpłatny

Nowa państwowa pożyczka rozwoju gospodarki narodowej ZSRR

MOSKWA (PAP). — Rada Ministrów ZSRR postanowiła dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR i finansowania budownictwa elektrowni wodnych na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu, kachowskiej elektrowni wodnej na Dnieprze, głównego kanału turkmeńskiego oraz kanału południowo - ukraińskiego i północno - krymskiego, **rozpisać Państwową Pożyczkę Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR (1951 r.) w wysokości 30 miliardów rubli na okres 20 lat.**

Obligacje pożyczki i wylosowane premie zwolnione są od państwowych i lokalnych podatków i opłat.

Wbrew terrorowi titowskiego gestapo

W Jugosławii szerzy się podziemny ruch obrońców pokoju

SOFIA (PAP). — Według wiadomości napływających z Jugosławii, powstaje tam sieć zakonspirowanych komitetów obrońców pokoju. **Komitety te powstają głównie w fabrykach, kopalniach, spółdzielniach i w oddziałach wojskowych.**

Kierownictwo ruchu w obronie pokoju wydało ostatnio odezwę, wzywającą do umasowienia ruchu, kolportowania ulotek i nielegalnych wydawnictw pokojowych, zaznajamiając ludność z uchwałami Światowej Rady Pokoju itp. **Zadaniem jugosłowiańskich patriotów jest także zwalczanie** titowskich przygotowań wojennych i wyprzedawania Jugosławii imperialistom amerykańskim.

Mimo niesłychanego terroru UDB (gestapo titowskie) **w całej Jugosławii szerzy się podjęta z końcem kwietnia br. akcja zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.**

Szybszy postęp techniczny

zapewnia uchwała Rady Ministrów o wynalazczości pracowniczej

WARSZAWA (PAP). — W związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 14. IV. 1951 r. w sprawie wynalazczości pracowniczej, dyr. dep. techniki PKPG inż. Ignacy Bursztyn w rozmowie z przedstawicielem PAP wyjaśnił, co spowodowało wydanie uchwały.

CO STWORZYŁO POTRZEBĘ WYDANIA UCHWAŁY

PO PIERWSZE: Nasz Plan 6-letni przewiduje przeszło dwukrotny wzrost wartości produkcji przemysłowej, natomiast przewidywany wzrost np. dla przemysłu budowy maszyn ma być nie przeszło dwukrotny, ale 4-krotny.

Nakłady inwestycyjne nie są równomiernie rozłożone na wszystkie gałęzie gospodarki narodowej, ale uwzględniają przede wszystkim ważne, węzłowe zagadnienia, jak np. hutnictwo, górnictwo, budowa maszyn, chemia itd. Rozwój ruchu wynalazczości pracowniczej jest nieodłącznym czynnikiem rozwoju nowej techniki, dlatego też chcemy skierować olbrzymi strumień nowatorstwa na te właśnie podstawowe zagadnienia Planu 6-letniego.

PO DRUGIE: Dotychczasowe zasady wynagradzania racjonalizatorów stwarzały sytuację, która uwzględniała tylko jedną kategorię pomysłów, a mianowicie tylko usprawnienia. Wynalazki nie były objęte żadnymi przepisami o wynagradzaniu.

Obecnie nagrody muszą być ustalane na podstawie rzeczywiście uzyskanych efektów ekonomicznych i technicznych. Dotychczasowe ustawodawstwo nie przewidywało możliwości nagradzania autorów za pomysły przeniesione na dalsze zakłady. I tę niesprawiedliwość nowa uchwała usuwa.

PO TRZECIE: Mieliśmy wiele wypadków wypłacania premii za t. zw. „inicjatywę". Z góry wiedziano, że projekt nie będzie realizowany, a pomimo to wypłacano premie. Według nowej uchwały, wypłata nagrody w kwocie powyżej 500 zł. nie nastąpi jednorazowo, ale będzie płacona w 3 ratach, z tym, że 50 proc. nagrody wnioskodawca otrzyma po roku wykorzystania projektu przy czym ostateczne obliczenie oszczędności obejmie nie **kalkulowaną, a rzeczywiście** uzyskaną oszczędność.

W wypadku uzyskania patentu i zwiększenia oszczędności w dalszych latach wykorzystania wynalazku, wynalazca otrzyma **dopłatę.**

Uchwała przewiduje przypadki, w których projekt racjonalizatora daje podstawę do zmiany norm technicznych i kalkulacyjnych. **Jednakowoż twórca pomysłu będzie mógł korzystać ze starej normy przez okres 6 miesięcy.**

Przy opracowaniu uchwały szeroko wykorzystano radzieckie ustawodawstwo w tej dziedzinie. Na ogół biorąc, nagrody są nieco wyższe niż w ZSRR, gdzie co siódmy pracownik jest nowatorem, (u nas co 70). Mamy jeszcze dużo do zrobienia, ażeby ruch wynalazczości naprawdę umasowić. Jednakowoż liczby takie jak 2.000 wniosków w roku 1948, 17.576 w roku 1949 i 53.673 w roku 1950 **wskazują na niesłychanie burzliwe tempo wzrostu ilości wniosków racjonalizatorskich.**

Do Prenumeratorów „Głosu Robotniczego" w zakładach pracy m. Łodzi

Jak już podawaliśmy, redakcja „Głosu Robotniczego" w porozumieniu z łódzkim oddziałem P.P.K. „Ruch", PRAGNĄC ZADOŚĆUCZYNIĆ LICZNYM ŻYCZENIOM PRENUMERATORÓW Z ZAKŁADÓW PRACY, postanowiła rozprowadzać cały nakład NIEDZIELNEGO NUMERU „GŁOSU ROBOTNICZEGO" za pośrednictwem KIOSKÓW ULICZNYCH, dokonujących sprzedaży gazet i czasopism na terenie m. Łodzi.

Podobnie, jak w ubiegłych tygodniach, W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ, DNIA 6 b.m., WSZYSCY PRENUMERATORZY BĘDĄ MOGLI OTRZYMAĆ GAZETĘ ZA OKAZANIEM KUPONU, który będzie zamieszczony na pierwszej stronie jutrzejszego „Głosu Robotniczego".

Narodowy Plebiscyt Pokoju

W KOMITECIE DZIELNICY GÓRNEJ

W Komitecie Obrońców Pokoju Dzielnicy Górnej, odbyła się 2 maja narada robocza członków Komitetu, na której ustalono plan pracy. Utworzone zostały komisje propagandowa, organizacyjna i sprawozdawcza. Wczoraj odbyło się zebranie przewodniczących terenowych komitetów. Wysłano instrukcję do zakładowych komitetów obrońców pokoju. Na ogólną ilość 40 zakładów pracy, 12 komitetów zakładowych po reorganizacji rozpoczęło już aktywną pracę.

36 ZAKŁADOWYCH KOMITETÓW PRACUJE JUŻ W DZIELNICY GÓRNA - PRAWA

Na terenie Dzielnicy Górna - Prawa, która liczy 69 zakładów, uaktywniono już 36 zakładowych komitetów obrońców pokoju. Członkowie sekcji organizacyjnej przy Dzielnicowym Komitecie pracują obecnie nad ożywieniem pozostałych komitetów.

KSIĘŻA WŁĄCZAJĄ SIĘ DO AKCJI

Przed dwoma dniami odbyło się plenarne posiedzenie członków Komitetu Obrońców Pokoju Dzielnicy Widzew, na którym omówiono dokładnie plan akcji przygotowawczej do Plebiscytu Pokoju. Wczoraj odbyła się narada przedstawicieli komitetów blokowych, na której zostali oni dokładnie zapoznani z zadaniami organizacyjnymi. Do akcji przygotowawczej na terenie tej dzielnicy włącza się również duchowieństwo. Proboszcz parafii św. Kazimierza, ks. Feliks Kąkolewski, zgłosił swą współpracę z Dzielnicowym Komitetem Obrońców Pokoju, postanawiając z ambony zapoznawać wiernych z wielkim znaczeniem Narodowego Plebiscytu Pokoju.

REORGANIZACJA KOMITETÓW BLOKOWYCH

Komitet Obrońców Pokoju Dzielnicy Śródmieście, który wyłonił trzy sekcje — organizacyjną, propagandową i sprawozdawczą, przystąpił do reorganizacji blokowych komitetów. W chwili obecnej na 24 komitety blokowe — 8 pracuje już aktywnie. W dniu dzisiejszym odbędzie się w Dzielnicowym Komitecie seminarium dla prelegentów, którzy w liczbie 35 przeprowadzą potem seminaria dla agitatorów pokoju w zakładach pracy.

150 AGITATORÓW POKOJU W ZPJ IM. WRÓBLEWSKIEGO

Do Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju na Bałutach zgłaszają się masowo robotnicy, kobiety, młodzież ofiarując swój udział w przygotowaniach do plebiscytu. Z Zakładów im. Wróblewskiego zgłosiło się 150 osób Komitet Dzielnicowy przeprowadził już naradę przedstawicieli komitetów blokowych. W naradzie tej wzięło udział 130 aktywistów pokoju, reprezentujących komitety blokowe tej dzielnicy.

W RUDZIE PRZESZKOLONO JUŻ PRELEGENTÓW

2 maja odbyła się narada robocza członków Komitetu Dzielnicowego w Rudzie Pabianickiej. Na naradzie nastąpił podział pracy poszczególnych członków Komitetu. W dniu wczorajszym odbyło się seminarium dla prelegentów,

Dni chwały Armii Radzieckiej

Przed sześciu laty, w pierwszych dniach maja 1945 r. czołgi radzieckie niszczyły ostatnie gniazda faszyzmu w Europie. Cóż to oznaczało dla milionów ludzi różnych narodowości? Najtrafniej chyba odpowiemy na to pytanie stwierdzając, iż czołgi radzieckie usunęły widmo zagłady, grozę śmierci, wiszącą nieustannie nad podbitymi narodami w okresie okupacji hitlerowskiej, w latach II wojny światowej. Gdy Armia Radziecka wyzwalała w okresie ofensywy zimowej 1945 r. tereny polskie za lewym brzegiem Wisły, wraz z uciekającymi gestapowcami, hitlerowską żandarmerią, oddziałami NSZ uciekała na zachód z naszej ojczyzny faszystowska śmierć. Śmierć unicestwiająca miliony najlepszych synów narodu polskiego z woli magnatów nadreńskich monopoli, pokumanych z amerykańskimi koncernami i posługujących się jako politycznym narzędziem — hitleryzmem. Gdy Armia Radziecka wyzwoliła 3 kwietnia Budapeszt, przywracała możliwość rozwoju i życia, przywracała wolność narodowi węgierskiemu, który mógł wreszcie rozprawić się z rodzimym faszyzmem. Tak było wszędzie, gdzie stanęła noga żołnierza radzieckiego.

3 października 1941 r. **Hitler** wykrzykiwał przed mikrofonem berlińskiego radia:

„Dziś mogę wam powiedzieć, że wróg jest złamany i nigdy się już nie podniesie... Od 48 godzin trwa gigantyczna operacja, która ostatecznie zakończy wojnę".

Zbrodniarz ten **przeliczył się z siłami** — na szczęście dla ludzkości, na szczęście dla okłamanego niemieckiego narodu. Wówczas to właśnie na szosie Wołokołamskiej, na szosie obrony Moskwy przed hitlerowską ofensywą, **Armia Radziecka zadała pierwszy miażdżący cios faszyzmowi.**

W czym tkwiła przyczyna błędów w wyliczeniach hitlerów i ich ideowych sprzymierzeńców z amerykańskich koncernów prasowych — Hearsta i Mac Cormicka, którzy wypisywali w jesieni 1941 r. wołowymi literami na pierwszych kolumnach swoich piśmideł brednie o decydującym zwycięstwie Wehrmachtu nad Armią Radziecką? Nie chcieli oni i nie mogli zresztą zrozumieć, że w r. 1941 do walki stanęła siła potężniejsza, niż wszystkie armie kapitalistyczne. **„Siła naszej Armii Czerwonej, towarzysze, — uczył towarzysz Stalin — polega na tym, że od zarania swego istnienia wychowywana jest ona w duchu internacjonalizmu, w duchu szacunku dla innych narodów, w duchu miłości i szacunku dla robotników wszystkich krajów, w duchu zachowania i utrwalenia pokoju między narodami. I właśnie dlatego, że armia nasza wychowana jest w duchu internacjonalizmu, w duchu jedności interesów robotników całego świata, właśnie dlatego jest ona armią robotników wszystkich krajów".**

2 maja 1945 r. **Armia Radziecka zdobyła Berlin.** Zajęcie Berlina, **„dobicie faszystowskiej bestii w jej własnym legowisku"** było jednym z najwspanialszych sukcesów bojowych Armii Radzieckiej w okresie II wojny światowej. Nie udało się hitlerowcom zrealizować ich ostatniego, rozpaczliwego planu, który znalazł wyraz w haśle: „Lepiej oddać Berlin Amerykanom, niż wpuścić Rosjan". Ofensywa na Berlin rozpoczęła się nad Odrą 16 kwietnia 1945 r. Przeciwko 450-tysięcznemu garnizonowi berlińskiemu, broniącemu się z rozpaczliwą zaciętością, ruszyło 41 tys. dział, 8.400 samolotów i 6.300 czołgów radzieckiej produkcji. 2 maja poddały się resztki berlińskiego garnizonu — 130 tys. oficerów i żołnierzy. **Nad gmachem Reichstagu powiewał czerwony sztandar.**

Z czcią, z głębokim wzruszeniem i z wdzięcznością wspominamy te dni chwały Armii Radzieckiej, armii - wyzwolicielki. U jej boku walczyły **I i II Armia Wojska Polskiego,** wyposażone w radziecką broń. Wówczas to przecież przeżywaliśmy okres krzepnięcia państwowości nowej Polski z granicami na Odrze i Nysie Łużyckiej. Był to także początek nowego etapu dziejów narodu niemieckiego. Dzięki zwycięstwu berlińskiemu w mieście tym, w październiku 1949 r. można było proklamować **powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej,** bojowego oddziału światowej armii obrońców pokoju.

P. M.

Nowe wnioski — stara treść

Min. Gromyko demaskuje kolejny manewr mocarstw zachodnich

Posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych

PARYŻ (PAP). — Na środowym, 42 posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, odbytym pod przewodnictwem Daviesa, przedstawiciele zachodni, pragnąc osłabić niekorzystne wrażenie, jakie dotychczasowe ich stanowisko wywołało na świecie, dokonali nowego manewru, zgłaszając „do wyboru" trzy nowe warianty porządku dziennego: „a", „b" i „c".

W wariancie „a" sprawa demilitaryzacji Niemiec znajduje się na pierwszym miejscu wśród innych spraw wymienionych w punkcie pierwszym. Również sprawa Triestu sformułowana została w duchu propozycji radzieckiej.

Przyjęcie tego wariantu mocarstwa zachodnie uzależniły jednak od osiągnięcia porozumienia w sprawie porządku dziennego jako całości.

Wariant „b" pozostawia decyzji Rady Ministrów ustalenie miejsca w porządku dziennym sprawy demilitaryzacji Niemiec, jak również przyjęcie radzieckiego lub zachodniego sformułowania sprawy zbrojeń i sił zbrojnych. Poza tym wariant „b" niczym nie różni się od wariantu „a".

Wariant „c" — jak oświadczył Jessup — jest „czysto taktycznym uproszczeniem i złagodzeniem problemów, które winni rozpatrzyć ministrowie czterech mocarstw". Wariant ten pomija w ogóle wszystkie konkretne problemy postawione przez delegację radziecką i formułuje porządek dzienny w najbardziej ogólnych, mglistych wyrażeniach, nie pozostawiając nawet śladu z takich decydujących dla obecnej sytuacji międzynarodowej zagadnień, jak demilitaryzacja Niemiec i redukcja zbrojeń czterech mocarstw.

Wstępne uwagi w sprawie nowych propozycji delegatów zachodnich złożył Gromyko, który przede wszystkim odrzucił jako bezpodstawne twierdzenie delegatów zachodnich, jakoby delegacja radziecka nie zgłosiła propozycji w sprawie całokształtu porządku dziennego i jakoby uczynili oni wszystko, aby umożliwić osiągnięcie porozumienia. Sprawa przedstawia się wręcz odwrotnie.

Przechodząc do omówienia wariantu „a" propozycji trzech mocarstw Gromyko oświadczył, że umieszczenie na pierwszym miejscu sprawy demilitaryzacji Niemiec jest tylko ustępstwem pozornym, albowiem przedstawiciele zachodni uzależniają to od przyjęcia przez delegację radziecką ich dawnego sformułowania w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, proponując swego rodzaju „transakcje handlowe".

Takie samo stanowisko przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich zajmują w sprawie punktu dotyczącego wykonania traktatu pokojowego z Włochami, w części dotyczącej Triestu.

Uwagi w sprawie wariantu „a" — ciągnął dalej Gromyko — ułatwiają analizę wariantu „b", albowiem oba warianty mają wiele wspólnego. Wariant „b" pozostawia sprawę redukcji zbrojeń i sił zbrojnych nieuzgodnioną, umieszczając w porządku dziennym oba sformułowania tego zagadnienia — sformułowanie trzech mocarstw i sformułowanie Związku Radzieckiego.

Nawiązując do wariantu „c" Gromyko oświadczył, że wariant ten jest gorszy od wszystkich pozostałych, jeśli w ogóle można mówić o gorszym wybierając spośród złych. Można się tylko dziwić — powiedział Gromyko, — że delegacje zachodnie wnoszą tego rodzaju propozycje, które w ogóle nie przewidują rozpatrzenia przez ministrów najważniejszych zagadnień, wysuniętych przez delegację radziecką.

W zakończeniu Gromyko oświadczył, że delegacja radziecka zastrzega sobie prawo poczynienia w razie konieczności innych uwag w sprawie propozycji mocarstw zachodnich.

Pomoc techniczna ZSRR

dla Nowej Huty

KRAKÓW (PAP). — Do kombinatu w Nowej Hucie nadszedł transport maszyn i urządzeń przemysłowych. Urzędzenia te zostały wykonane i dostarczone na pół roku przed ustalonym terminem. Budowniczowie kombinatu z radością powitali transport.

Olbrzymie spychacze typu „Staliniec" oraz dźwigi-suwnice dokonały wyładunku sprzętu. Wielkie zaciekawienie wzbudziły nowoczesne maszyny, silniki elektryczne oraz urządzenia do wyrobu materiałów ogniotrwałych.

dla POM

ZIELONA GÓRA (PAP) — Dzięki dostawom radzieckim POM-y z woj. zielonogórskiego zostaną wyposażone w nowoczeny sprzęt rolniczy. **Wszystkie ośrodki maszynowe otrzymają radzieckie wysokojakościowe kopaczki do kartofli.**

Również pierwszy raz wyruszają na pola woj. zielonogórskiego radzieckie kombajny typu „S—4".

Oświata, książka, prasa

Otwarcie nowej biblioteki

Od dnia dzisiejszego otwarta jest nowa Rejonowa Wypożyczalnia Książek dla dorosłych, mieszcząca się w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy ul. Piotrkowskiej 272 b. Biblioteka przejęła od TPPR bogaty księgozbiór dzieł w języku rosyjskim, zarówno powieści, jak i najnowszych dzieł naukowych pisarzy radzieckich i rosyjskich.

Odczyt o polskim obozie oświecenia

Dziś o godz. 16.30 w Teatrze Nowym, dr Skwarczyński wygłosi odczyt dla nauczycielstwa i młodzieży szkolnej pt. „Obóz reform i oświecenia w Polsce".

Występy zespołu świetlicowego

Dnia 8 maja br. o godz. 18 w teatrze ORZZ wystawione zostaną trzy jednoaktówki Czechowa: „Oświadczyny", „Jubileusz" i „Niedźwiedź" w wykonaniu zespołu świetlicowego ZZK. Reżyseria Jerzego Klimaszewskiego.

Wystawa oświatowa

Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zorganizował wystawę oświatową, poświęconą dorobkowi szkolnictwa w roku szkolnym 1950-51 w dziedzinie nauczania i wychowania młodzieży.

Wystawa mieści się w salach przy ul. Andrzeja Struga 14. Zwiedzanie wystawy odbywa się codziennie w godz. od 9 do 18. Wstęp bezpłatny.

Wystawa w Bibliotece im. Waryńskiego

W dniu dzisiejszym w lokalu Biblioteki Miejskiej otwarta będzie wielka wystawa książki pod hasłem **„Książka i prasa w budownictwie nowego życia".** Wystawa składać się będzie z 2000 eksponatów. Będzie ona ulokowana w pomieszczeniach dotychczasowej czytelni naukowej.

Na wystawę składać się będą następujące elementy: 1) Postępowe tradycje nauki i kultury polskiej. 2) Bohaterowie walki o wolność. 3) Walka o pokój. 4) Polska Ludowa. 5) Przodujący Kraj Socjalizmu. 6) Kraje demokracji ludowej. 7) Kraje walczące o wolność.

Dział dotyczący Polski Ludowej obejmie następującą tematykę: współczesna myśl postępowa, Plan 6-letni, przodownicy pracy, nauka współczesna, przemysł i rolnictwo.

Wystawa będzie udostępniona publiczności w godz. od 9 do 21.

Hitlerowscy przestępcy wojenni

przebywają na wolności w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). — Dziennik frankfurtcki „Abendpost" zamieścił listę czołowych niemieckich zbrodniarzy wojennych, którzy przebywają dziś na wolnej stopie w Niemczech Zachodnich.

Wśród zbrodniarzy cieszących się wolnością znajdują się: były gauleiter Styrii — **Uiberreiter,** gauleiter Tyrolu — **Hofer** i gauleiter Salzburga — **dr. Scheel, — którzy uchodzą oficjalnie za „zbiegłych" z obozu (przy pomocy Amerykanów,** dalej były „szef prasowy" Hitlera — **dr. Dietrich,** kierownik hitlerowskiej „Służby Pracy" — **Hierl,** szef hitlerowskiej służby szpiegowskiej zagranicą — **Bohle,** jak również gauleiterzy Duesseldorfu, Lamburga, Kurhessen, Koeln - Achen, Szwabii i Weser-Ems.

Wszyscy oni — jak podkreśla dziennik — **„pracują" pod kierownictwem amerykańskim na rzecz rozpętania nowej wojny.**

Przed III Światowym Zlotem Młodych Bojowników o Pokój

ZMP-owska Sztafeta

zaniesie znicz na Festiwal ŚFMD w Berlinie

WARSZAWA (PAP). — „Naprzód do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój" — pod tym hasłem miliony młodzieży całego świata przygotowują się do Zlotu, który odbędzie się w Berlinie w sierpniu br.

KOMITETY PRZYGOTOWAWCZE DO ZLOTU W BERLINIE

W całym kraju z inicjatywy ZMP młodzież organizuje w miastach, powiatach, gminach, zakładach pracy, szkołach i gromadach „Komitety przygotowawcze do Zlotu Młodych Bojowników o Pokój".

W skład wchodzą: przedstawiciele ZMP, komitetów obrońców pokoju, przedstawiciele organizacji masowych, młodzi nauczyciele, postępowi działacze katoliccy oraz przedstawiciele nauki, kultury i sztuki.

Komitety postawiły sobie za zadanie spopularyzowanie haseł Zlotu, pogłębienie znajomości społeczeństwa o walce młodzieży całego świata o pokój i roli ŚFMD w tej walce. W okresie przygotowań do Zlotu będą wydane materiały o walce i pracy młodzieży niemieckiej zorganizowanej w FDJ, młodzieży krajów kolonialnych i zależnych, o osiągnięciach młodzieży ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz jej wkładzie w dzieło utrwalenia pokoju.

POWIATOWE I MIEJSKIE ZLOTY MŁODYCH BOJOWNIKÓW O POKÓJ

Komitety opracowały program przygotowań do Zlotu. W okresie od 5 do 25 maja br. w zakładach pracy, szkołach i gromadach zorganizowane będą masowe zebrania, poświęcone omówieniu wkładu młodzieży do walki o pokój.

Na zebraniach młodzież wybierze najlepszych spośród młodych bojowników o pokój: przodowników pracy i nauki, wybitnych sportowców, artystów i młodych naukowców, jako delegatów na zloty powiatowe i miejskie.

W czasie od 25 bm. do 10 czerwca odbędą się we wszystkich miastach wydzielonych i powiatowych zloty, na których zostaną wybrani delegaci na Festiwal w Berlinie.

SZTAFETA POKOJU

Młodzież polska przeprowadzi kolportaż specjanych nalepek oraz zorganizuje liczne imprezy artystyczne i sportowe. Dochód z nich przeznaczony będzie na fundusz solidarnościowy, który umożliwi udział w berlińskim Zlocie delegacjom krajów kolonialnych.

Przewidywane jest zorganizowanie młodzieżowej Sztafety Pokoju, która zaniesie znicz do Berlina oraz międzynarodowego kolarskiego wyścigu Warszawa—Berlin.

Na marginesie

Względy dla zbrodniarzy

Przed sądem w Paryżu stanęło w tych dniach czterech faszystowskich bojówkarzy, należących do partii de Gaulle'a. Oskarżenie było nie ladajakie: faszyści posiadali składy broni i amunicji, organizowali grupy terrorystyczne itp. Warto dodać, że wśród wykrytej broni znaleziono portrety... Hitlera, którego gaulliści nie bez słuszności uważają za swego „ideologicznego" patrona.

Cóż na to wszystko sędziowie paryscy?.. Owszem, wydali wyrok, który brzmi jak następuje: jeden z oskarżonych skazany został na 4 lata więzienia z... zawieszeniem (!), dwaj — na 3 lata z... zawieszeniem (!), zaś pozostały — na... 3 miesiące aresztu.

Organ Komunistycznej Partii Francji „Humanite" komentując ten osobliwy wyrok, słusznie stwierdza, że takie „kary" są w istocie zachętą dla faszystów, prowadzących działalność prowokacyjną i terrorystyczną.

Ci sami sędziowie francuscy, którzy zawieszają kary faszystom i w ogóle uwalniają od odpowiedzialności kolaboracjonistów, poczynają sobie — jak wiemy — całkiem inaczej, gdy chodzi o bojowników pokoju i członków organizacji demokratycznych. Wtedy surowe kary — bez zawieszenia — sypią się jak z rogu obfitości — i jedynie potężny nacisk opinii publicznej może wpłynąć w niektórych wypadkach na złagodzenie drakońskich orzeczeń sądowych.

Sprawiedliwość francuska, pod rządami Queuille'ów i Mochów upodabnia się w szybkim tempie do „sprawiedliwości" amerykańskiej, której wymowne obrazki przynosi codziennie niemal prasa. To upodobnienie jest jednym z najbardziej zgubnych i złowróżbnych rezultatów polityki „atlantyckiej", polityki podporządkowywania Francji ślepo i wszechstronnie, zachłannym dyrygentom z Waszyngtonu.

B. D.

Moskwa-Leningrad-Kijów

w dniu 1 Maja

Wczesnym rankiem ustawione na Placu Czerwonym trybuny zapełniają się publicznością, wśród której widzimy robotników-nowatorów, uczonych, pisarzy, działaczy sztuki, jak również gości z zagranicy: z **Polski, Chin, Korei, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii, Niemiec, Francji, Anglii, USA i innych krajów.** Burzliwą owację zgotowali mieszkańcy Moskwy bawiącej w stolicy ZSRR **bohaterskiej córce Francji, Raymonde Dien.**

Zegar na wieży Spaskiej bije 10. Na trybunie rządowej ukazuje się **Józef Stalin** oraz kierownicy rządu radzieckiego i Komunistycznej Partii ZSRR. **Burza owacji zrywa się na widok wielkiego Wodza mas pracujących całego świata.**

Marszałek Związku Radzieckiego, **Wasilewski,** odbiera raport od dowodzącego defiladą wojsk, gen. broni Artemiewa, po czym wygłasza przemówienie do żołnierzy Armii Radzieckiej, do wszystkich ludzi pracy ZSRR, do przybyłych z zagranicy na uroczystości pierwszomajowe w Moskwie, przyjaciół kraju socjalizmu.

Gdy na zakończenie marszałek Wasilewski wznosi **okrzyk na cześć narodu radzieckiego, jego sił zbrojnych, na cześć rządu i Komunistycznej Partii ZSRR, na cześć Wielkiego Wodza i Nauczyciela, Józefa Stalina,** grzmot wiwatów zlewa się z hukiem salw artyleryjskich. Rozlegają się majestatyczne dźwięki hymnu państwowego ZSRR.

Rozpoczyna się defilada. Przez Plac Czerwony maszerują słuchacze akademii i szkół wojskowych, przeciąga piechota, oddziały marynarki i kawalerii, potężna radziecka artyleria i czołgi. Jednocześnie po niebie lecą eskadry lotnicze, z szybkością błyskawicy przelatują samoloty odrzutowe.

To kroczy **armia pokoju, bowiem każdy jej żołnierz nosi w swym sercu słowa Wielkiego Stalina — jesteśmy za pokojem i bronimy sprawy pokoju.**

Na Plac Czerwony wkraczają pierwsze kolumny manifestantów. Na czele idą poczty sztandarowe. **Sztandar stolicy radzieckiej niesie majster moskiewskiej fabryki „Kalibr", Mikołaj Rosyjski.** Obok niego widzimy **murarza moskiewskiego, Korolewa, hutnika Czesnokowa, członka Akademii, prof. Oparina i innych wybitnych ludzi Moskwy, którzy zdobyli sobie rozgłos pracą w fabrykach, instytutach naukowych, na budowlach.**

12-tysięczna kolumna młodzieży reprezentuje sportowców Moskwy. Tuż za nimi z wesołą pieśnią na ustach idzie najmłodsze pokolenie narodu radzieckiego: uczniowie z czerwonymi krawatami pionierskimi, z kwiatami w rękach, z czerwonymi proporczykami, powiewającymi na wietrze. Dzieci wydelegowały na trybunę rządową małą dziewczynkę, uczennicę pierwszej klasy, z olbrzymim bukietem kwiatów. Dziewczynka wręcza bukiet **Józefowi Stalinowi.** Na całym placu rozlegają się **oklaski na cześć ukochanego Wodza i Nauczyciela.**

Liczne napisy na transparentach wyrażają **aprobatę i poparcie dla stalinowskiej polityki zagranicznej — polityki pokoju.**

Braterskie pozdrowienia ślą masy pracujące Moskwy krajom demokracji ludowej, postępowym działaczom i bojownikom o pokój we wszystkich krajach. Nad szeregami manifestantów płyną portrety **Bolesława Bieruta, Klementa Gottwalda, Wyłko Czerwenkowa, Wilhelma Piecka, Matyasa Rakosi, Envera Hodży, Georgiu Deja.**

Obok nich manifestanci niosą liczne portrety wodza narodu chińskiego, **Mao Tse-tunga** i wodza bohaterskiego narodu koreańskiego **Kim Ir Sena** oraz portrety **Maurice Thoreza, Palmiro Togliatti'ego, Williama Fostera.**

Wielogodzinny pochód mas pracujących Moskwy na Placu Czerwonym był **manifestacją jedności narodu radzieckiego, jego nieugiętej woli kroczenia wytyczoną przez Stalina drogą pokoju i postępu, drogą wiodącą do triumfu komunizmu.**

* * *

Promienny ranek zajaśniał nad Leningradem. Niby wiosenna powódź rozlewa się po przystrojonych odświętnie ulicach radosny potok ludzki. Szerokie aleje i place, udekorowane zielenią i czerwonymi transparentami, gotowe są na przyjęcie swych gospodarzy — okrytych chwałą mieszkańców bohaterskiego miasta.

Przed trybunami na Placu Pałacowym defilują twórcy wspaniałych maszyn i urządzeń. Za nimi kroczą energetycy i chemicy, kolejarze i budowlani, włókniarze i robotnicy przemysłu spożywczego. Jest to **parada zwycięzców,** marsz triumfalny tych, którzy odbudowali po wojnie przemysł leningradzki, skierowali go na drogę **stałego postępu technicznego.**

Mieszkańcy Leningradu, podobnie jak wszyscy uczciwi ludzie na kuli ziemskiej, **nienawidzą wojny.** Już sam wygląd bohaterskiego miasta świadczy, że jego mieszkańcy pragną pokoju, że myślą przede wszystkim o twórczej pracy. Leningrad rozbudowuje się. Jasne słoneczne wielopiętrowe domy wznoszą się wzdłuż biegnącej z centrum ku południowym dzielnicom szerokiej alei imienia Stalina. W przededniu święta we wszystkich dzielnicach Leningradu przeprowadziło się do nowych mieszkań wiele rodzin robotniczych. W nową granitową zbroję bulwarów odziewają się brzegi rzek i kanałów przecinających miasto, zazielenia się ulice i aleje, ozdabia posągami ogrody i parki.

Mieszkańcy Leningradu, ludzie twórczej pracy, ludzie nauki i postępu, żarliwi zwolennicy pokoju, z otuchą patrzą w przyszłość. Przed nimi ściele się szeroka droga, wskazana przez Lenina i Stalina.

* * *

Ulicami Kijowa płyną kolumny manifestantów. Otwierają pochód dzieci. Niosą one kwitnące gałęzie jabłoni i wiśni, bukiety polnych kwiatów. Powszechny zachwyt wywołuje 10-tysięczna kolumna sportowców. To obraz wspaniałej młodzieży radzieckiej — **silnej, zdrowej, szczęśliwej, z radością i otuchą spoglądającej w przyszłość.**

Na ulicach Kijowa ani na chwilę nie ustają dźwięki pieśni. Wraz z całym narodem radzieckim kijowianie obchodzą radośnie **dzień 1 Maja — święto pokoju i przyjaźni między narodami.**

Za każdą cyfrą opublikowanych niedawno wyników wykonania pierwszego po wojnie planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR kryje się **twórcza, pełna entuzjazmu praca ludzi radzieckich.** Mają w tej pracy swą cząstkę i **kijowianie, którzy z taką radością meldują dziś krajowi o swych sukcesach produkcyjnych: ponad 100 przedsiębiorstw kijowskich uczciło święto pierwszomajowe wykonaniem 4-miesięcznych planów produkcyjnych; wiele tysięcy robotników wykonało do 1 Maja po 5—7 norm rocznych.**

Ludzie radzieccy gotowi są do nowych wspaniałych czynów na polu pracy w imię wielkiej sprawy pokoju. Kijowianie wiedzą dobrze, że każdy nowy metr sześcienny betonu, który podwyższa tamę kanału południowo-ukraińskiego na Dnieprze, to cząstka fundamentu pod **niewzruszony gmach pokoju.**

Stada białych gołębi nieustannie wzlatywały nad manifestacją pierwszomajową w Kijowie, leciały nad odrodzonym miastem, nad Dnieprem... Wzbijały się one coraz wyżej i wyżej — ku słońcu...

Wielki Stalin prowadzi naród radziecki od zwycięstwa do zwycięstwa. Pod jego wodzą wygraliśmy największą w historii wojnę — wojnę z faszyzmem. Pod jego kierownictwem naród radziecki wespół ze wszystkimi uczciwymi ludźmi świata zwycięży w walce o pokój. Pokój zwycięży wojnę!

Związkowcy radzieccy

wśród górników

kop. „Bytom"

KATOWICE (PAP). — Przedstawiciele mas pracujących Śląska witali w dniu 3 bm. przybyłą na teren okręgu przemysłowego delegację radzieckich związków zawodowych, która brała udział w obchodzie święta 1 Maja w Warszawie. Delegacji przewodniczy przedstawiciel WCSPS Wasilij Siłujanow.

Goście radzieccy zwiedzili w czasie pobytu na Śląsku kopalnię „Bytom",

JÓZEF STALIN o strajku powszechnym w Anglii

(W 25 rocznicę wielkiej bitwy klasowej)

W dniu dzisiejszym przypada 25 rocznica pierwszego w historii Anglii strajku powszechnego. Tow. Stalin przemawiając w dniu 8 czerwca 1926 roku na zebraniu robotników Głównych Warsztatów Kolejowych w Tyflisie poddał gruntownej analizie walkę robotników angielskich.

Niżej drukujemy fragment tego przemówienia.

Nauki strajku powszechnego

Jakie są nauki strajku powszechnego w Anglii, a przynajmniej jakie są najważniejsze z nich? Sprowadzają się one do następujących:

Po pierwsze. Kryzys w przemyśle węglowym w Anglii i związany z nim strajk powszechny stawiają szczególnie ostro sprawę socjalizacji narzędzi i środków produkcji w dziedzinie przemysłu węglowego z wprowadzeniem kontroli robotniczej. Jest to zagadnienie zdobycia socjalizmu. Bodaj że nie trzeba dowodzić, że nie ma i nie może być żadnych innych dróg prowadzących do zasadniczego rozwiązania kryzysu w przemyśle węglowym, prócz drogi, jaką wskazuje angielska partia komunistyczna. Kryzys w przemyśle węglowym i strajk powszechny stawiają angielską klasę robotniczą bezpośrednio w obliczu zagadnienia praktycznej realizacji socjalizmu.

Po drugie. Angielska klasa robotnicza nie mogła nie odczuć na swej własnej skórze, że główną przeszkodą na drodze do celu jest polityczna władza kapitalistów, w danym wypadku partia konserwatystów i jej rząd. Jeśli Rada Generalna Związków Zawodowych bała się jak zarazy uznania, że istnieje nierozerwalny związek między walką ekonomiczną i walką polityczną, to robotnicy angielscy nie mogą teraz nie rozumieć, że zagadnienie władzy w ich ciężkiej walce z zorganizowanym kapitałem stanowi obecnie zagadnienie podstawowe, że bez rozstrzygnięcia zagadnienia władzy nie można rozstrzygnąć ani kryzysu w przemyśle węglowym, ani w ogóle kryzysu w całym przemyśle angielskim.

Po trzecie. Przebieg i wynik strajku powszechnego nie może nie uświadamiać klasy robotniczej, że parlament, konstytucja, król i pozostałe atrybuty burżuazyjnej władzy są jedynie tarczą klasy kapitalistów, skierowaną przeciwko proletariatowi. Strajk zdarł nimb fetysza i nietykalnej świętości zarówno z parlamentu, jak i z konstytucji. Robotnicy zrozumieją, że obecna konstytucja jest bronią w rękach burżuazji, skierowaną przeciwko robotnikom. Robotnicy nie mogą nie zrozumieć, że im również jest potrzebna ich własna, robotnicza konstytucja jako broń przeciwko burżuazji. Sądzę, że przyswojenie sobie tej prawdy będzie dla klasy robotniczej Anglii największą zdobyczą.

Po czwarte. Przebieg i wynik strajku nie może nie uświadamiać masom robotniczym Anglii nieprzydatności starych kierowników, nieprzydatności starych przywódców, wyrosłych w starej szkole angielskiej polityki kompromisu. Nie mogą one nie zrozumieć, że starych przywódców należy zastąpić przywódcami nowymi, rewolucyjnymi.

Po piąte. Angielscy robotnicy nie mogą teraz nie rozumieć, że górnicy angielscy stanowią czołowy oddział klasy robotniczej Anglii, że poparcie strajku węglowego i zapewnienie mu zwycięstwa jest przeto sprawą całej klasy robotniczej Anglii. Cały przebieg strajku narzuca klasie robotniczej Anglii absolutną słuszność tej nauki.

Po szóste. Robotnicy angielscy nie mogli nie przekonać się w trudnym momencie strajku powszechnego, gdy platformy i programy różnych partii politycznych przechodziły próbę życia, że jedyną partią, która może śmiało i zdecydowanie, do ostatka bronić interesów klasy robotniczej, jest partia komunistyczna.

Takie są w ogólnym ujęciu podstawowe nauki strajku powszechnego w Anglii.

Niektóre wnioski

Przechodzę do niektórych wniosków, posiadających znaczenie praktyczne.

Zagadnienie pierwsze — to zagadnienie stabilizacji kapitalizmu.

Strajk w Anglii dowiódł, że uchwała Międzynarodówki Komunistycznej o przejściowym i chwiejnym charakterze stabilizacji jest całkowicie słuszna. Atak angielskiego kapitału na górników angielskich stanowi próbę przekształcenia przejściowej, chwiejnej stabilizacji w stabilizację trwałą i stałą. Próba ta nie zakończyła się i nie mogła się zakończyć powodzeniem. Robotnicy angielscy, odpowiadając na tę próbę olbrzymim strajkiem, dowiedli całemu światu kapitalistycznemu, że osiągnięcie trwałej stabilizacji kapitalizmu w warunkach okresu powojennego jest niemożliwe, że eksperymenty w rodzaju tego, jaki zastosowano w Anglii, grożą zburzeniem podstaw kapitalizmu. Ale jeśli niesłuszna jest teza o trwałości stabilizacji kapitalizmu, to równie niesłuszna jest teza przeciwna, że stabilizacja się skończyła, że została zlikwidowana i że wkroczyliśmy ponoć w okres szerokiego, szczytowego rozwoju burz rewolucyjnych. Stabilizacja kapitalizmu, przejściowa, chwiejna, ale jednak stabilizacja, wciąż jeszcze trwa. Dalej. Właśnie dlatego, że obecna przejściowa i chwiejna stabilizacja wciąż jeszcze trwa, właśnie dlatego kapitał będzie nadal usiłował zaatakować klasę robotniczą. Oczywiście, lekcja strajku angielskiego powinna zademonstrować całemu światu kapitalistycznemu, jak bardzo niebezpieczne są dla życia i istnienia kapitału eksperymenty w rodzaju tego, jaki podjęła w Anglii partia konserwatywna. Że ten eksperyment będzie drogo kosztował partię konserwatywną — nie można chyba mieć wątpliwości. Nie można również wątpić, że kapitaliści wszystkich krajów wezmą tę lekcję pod uwagę. Niemniej kapitał będzie jednak próbował dokonać nowego ataku na klasę robotniczą, ponieważ czuje się niepewnie i nie może nie odczuwać potrzeby umocnienia swej pozycji. Zadanie klasy robotniczej i partii komunistycznych polega na tym, aby przygotowywać siły dla odparcia takich ataków na klasę robotniczą. Zadanie partii komunistycznych polega na tym, ażeby kontynuując nadal organizowanie jednolitego frontu robotników dołożyć wszelkich starań, aby przekształcić ataki kapitalistów w kontratak klasy robotniczej, w rewolucyjne natarcie klasy robotniczej, w walkę klasy robotniczej o ustanowienie dyktatury proletariatu i o likwidację kapitalizmu.

Wreszcie, aby wykonać te aktualne zadania, klasa robotnicza Anglii powinna przede wszystkim uwolnić się od obecnych swoich kierowników. Nie można ruszać na wojnę z kapitalistami mając takich przywódców, jak Thomasowie i Macdonaldowie. Nie można liczyć na zwycięstwo, jeśli się ma za sobą takich zdrajców, jak Henderson i Clynes. Klasa robotnicza Anglii powinna nauczyć się zastępować takich przywódców lepszymi, albowiem jedno z dwojga: albo angielska klasa robotnicza nauczy się usuwać ze stanowisk Thomasów i Macdonaldów, albo nie zobaczy swego zwycięstwa, jak nie zobaczy własnego nosa.

Oto, towarzysze, niektóre z tych wniosków, jakie narzucają się same.

Kiedy panowie upadają – znak, że kraj powstaje

W swych „Przestrogach dla Polski" wielki patriota, Stanisław Staszic, rzuca straszliwe oskarżenie w twarz rządzącemu ówczesną Polską obozowi oligarchii magnackiej.

„Powiem, kto mojej ojczyźnie szkodzi. Kto na sejmikach uczy obywatela zdrady, podstępów, podłości, gwałtu? — Panowie!

Kto od wieku robi nieczynną władzę prawodawczą, zrywa sejmy? — Panowie!

Kto sądowe magistratury zamienił w targowisko sprawiedliwości, albo w plac pijaństwa, przekupstwa, przemocy? — Panowie!

Kto koronę sprzedawał? — Panowie!

Kto Polaków sprzedawał? — Panowie!

Kto przy rozbiorze kraju brał zagraniczne pensje? — Panowie!..."

XVIII wiek przyniósł Polsce rozbiory, unicestwienie niepodległości, wymazanie kraju z politycznej mapy Europy, lecz zarazem dał Komisję Edukacji Narodowej, Konstytucję 3 Maja i insurekcję kościuszkowską. Sprzeczności, które nurtowały w ówczesnej „rzeczypospolitej szlacheckiej" uzewnętrzniły się z jednej strony w zdradzie magnaterii, z drugiej zaś w krystalizowaniu się obozu reform i postępu, którego bezpośrednimi następcami stali się nasi demokraci — rewolucjoniści w XIX wieku. Ich dzieło z kolei kontynuowały w walce i doprowadziły do zwycięstwa już inne siły społeczne, działające w innych warunkach. Siły te stanowiła **polska klasa robotnicza uzbrojona w naukową teorię walki — marksizm-leninizm.**

Lata od pierwszego rozbioru, aż do uchwalenia Konstytucji 3 Maja (1772—1791) są okresem konsolidowania się i mobilizowania sił polskiego obozu postępowo - reformatorskiego, na czele którego stali najbardziej światli ludzie tego okresu: **Kołłątaj, Staszic, Piramowicz, Kościuszko** i inni. Obóz ten wyrwał duży odłam ówczesnego społeczeństwa z pęt zacofania i ciemnoty, przez rozprzestrzenienie oświaty, prasy oraz postępowej literatury. Wykazał on, że tylko na drodze reform i bezwzględnej walki o ich przeprowadzenie, można wyzwolić Polskę ze szponów magnaterii, a tym samym uratować jej byt niepodległy.

Sejm czteroletni (1788—1791) był próbą sił między dotychczas wszechwładnym obozem zdrady narodowej a obozem postępowo - patriotycznym. Już same wybory do sejmu wykazały, że zdawano sobie sprawę z niebezpieczeństwa, grożącego Polsce. Nie pomogły przekupstwa, burdy i groźby — większość wśród wybranych posłów tworzyli zwolennicy reform. Jednakże nie stanowili oni jakiegoś zwartego obozu w dzisiejszym znaczeniu tego słowa. Przeciwnie, szereg grup i grupek chciało realizować własne programy, bardziej lub mniej radykalne.

Na konsolidację ówczesnej opinii obozu reformatorskiego wpłynęła decydująco działalność tzw. **„Kuźnicy Kołłątajowskiej"**, czyli grupy literatów, publicystów i polityków, na których czele stał Hugo Kołłątaj. Rozwinęli oni szeroką działalność propagandowo - wychowawczą, zaktywizowali politycznie bierne dotychczas masy mieszczaństwa, ugruntowali zrozumienie konieczności reform, jak również konieczności walki z obozem wstecznictwa i zdrady, z obozem magnackim.

W ciągu obrad sejmu doszło do zbliżenia postępowych grup szlachty i bogatego mieszczaństwa. Zaczynają one wspólnie działać przeciwko obozowi magnatów i ich klientów. Aktywizują się masy ludu warszawskiego, który gorączkowo chłonie wieści o wydarzeniach w dalekiej Francji, słowa deklaracji praw człowieka i obywatela, rozpowszechniane przez najbardziej radykalnych działaczy „Kuźnicy" — **ks. Meiera, Jelskiego i Dmochowskiego.**

Zaznacza się coraz silniejsze oddziaływanie haseł i reform wielkiej Rewolucji Francuskiej, która wydała bezwzględną walkę feudalizmowi. A trzeba pamiętać, że przecież feudalizm był największą ostoją władzy magnatów w Polsce, czerpiących swą potęgę z pracy pańszczyźnianego chłopa. Coraz powszechniej ugruntowuje się przekonanie, że **sprawy niepodległości Polski nie można oddzielić od sprawy obalenia wszechwładzy arystokracji i wprowadzenia reform agrarnych.**

Zagrożeni w swej pozycji magnaci mobilizują nie tylko siły rodzimego wstecznictwa, lecz równocześnie szukają oparcia u obcych, wrogich Polsce rządów.

W tej sytuacji obóz postępowy zamierza przeprowadzić konieczne reformy na drodze **zamachu stanu**, wbrew woli i interesom magnackim. Tekst Konstytucji jest redagowany pośpiesznie i stanowi kompromis, zawarty między różnymi ugrupowaniami postępowymi. Jest próbą ratowania stanowego państwa szlacheckiego na drodze sojuszu średniozamożnej szlachty z zamożnym mieszczaństwem, przy zagwarantowaniu bliżej nieokreślonej „opieki prawnej" warstwom niższym, przede wszystkim pańszczyźnianym chłopom.

3 maja 1791 r., wbrew opozycji magnackiej, przy współudziale manifestującego na ulicach Warszawy ludu, **została uchwalona Konstytucja.** Chociaż reformy społeczne ustawy majowej są bardzo skromne, to jednak nie należy nie doceniać jej olbrzymiego, przełomowego znaczenia. Konstytucja ta była pierwszym etapem głębokiego ruchu patriotycznego, zdążającego do przekształcenia istniejących w Polsce stosunków. Była zapowiedzią bezwzględnej walki, jaką toczyć będzie obóz patriotyczny z rozpanoszoną zdradą i prywatą magnacką, jak również infiltracją wpływów obcych dworów. Ten pierwszy krok pociągał za sobą dalsze — walkę w obronie Konstytucji, która wyrywała władzę z rąk obozu zdrady i pokazywała całemu narodowi, że można odnieść zwycięstwo nad wszechwładnym dotychczas obozem magnackim. Owo pierwsze zwycięstwo należało ugruntować, i to natychmiast, przez wzmocnienie potencjału obronnego kraju. Niestety, sprawę tę zaniedbano.

Konstytucji 3 Maja nie wolno oddzielać od głębokiego ruchu patriotycznego, który ogarnął wówczas Polskę, a którego przejawem i etapem była ustawa majowa. Zdrajcy, sprzedawczycy spod znaku Targowicy — magnaci i obrońcy „złotej wolności" szlacheckiej przy pomocy obcych bagnetów, przekupstwa oraz kłamliwej propagandy obalili dzieło patriotów, lecz nie mogli zdusić tego ruchu reformatorskiego i patriotycznego, któremu Konstytucja dała początek.

Obóz Konstytucji 3 Maja znalazł godnych następców. Walkę z rodzimą reakcją i obcymi rządami prowadził dalej obóz demokratyczno - rewolucyjny, który czcią i szacunkiem otaczał twórców ustawy majowej, a w sojuszu z rosyjskimi rewolucjonistami walczył o wolność dla Rosji i o wyzwolenie Polski.

Naród polski w okresie od Konstytucji 3 Maja, aż do Manifestu PKWN przeszedł długą i ciężką drogę, lecz zrealizował słowa Staszica: **„Kiedy wielcy panowie upadają — znak, że kraj powstaje..."**

Polska Ludowa powstawała bez wielkich panów, wbrew ich woli, łamiąc ich opór. **Targowiczanie XX wieku szukali protekcji u swych obcych mocodawców — amerykańskich i angielskich bankierów, aby wydać kraj na ich łup, byle zapewnić sobie uprzewilejowane stanowisko.** Przeliczyli się nowi targowiczanie. **Lud nie dał i nie da wydrzeć sobie z rąk wywalczonej władzy. Ten lud stał się realizatorem testamentu bojowników o Polskę wolną, silną, sprawiedliwą, ludową.**

WŁADYSŁAW BORTNOWSKI

Podpiszę Kartę Plebiscytową

Przyjechałam do Łodzi z niewielkiej wsi Szczerów, gdzie matka moja z trudem wiązała koniec z końcem, harując na dwuhektarowym gospodarstwie. Bieda panowała u nas przed wojną ogromna.

Dopiero po wojnie otworzyło się przede mną inne życie. Wyjechałam do miasta, **rozpoczęłam pracę w dzisiejszych Zakładach im. Dzierżyńskiego.** Tutaj od razu otoczyła mnie opieką organizacja ZMP-owska. Nauczyłam się pracować na dwóch krosnach. Potem pod wpływem mych koleżanek ZMP-ówek, pod wpływem artykułów, czytanych w gazetach, zrozumiałam wielkie **znaczenie wielowarsztatowości.**

I oto spróbowałam swych sił **na czterech krosnach.** A kiedy próba ta mi się udała, postanowiłam obsługiwać 6 krosien. Szło mi coraz lepiej i praca ta przynosiła mi coraz większe zadowolenie. Wtedy już zdawałam sobie sprawę, że tak właśnie pracując, dokładam również swoją cegiełkę do budowy wielkiego gmachu pokoju.

Kiedy w końcu ubiegłego roku powstała w naszych zakładach **brygada młodzieżowa im. Aleksandra Czutkicha,** bez namysłu przystąpiłam do niej, wiedząc, że dzięki stosowaniu metod słynnego radzieckiego przodownika, osiągnę jeszcze lepsze wyniki. I tak też się stało. **W ciągu ostatniego tygodnia przed 1 Maja podniosłam wykonanie mej bazy produkcyjnej ze 105 na 118 proc.**

Teraz praca staje się dla mnie coraz większą radością. Gdy na moich warsztatach szybko przesuwają się metry towaru, wówczas myślę sobie, że ten towar przeznaczony jest dla moich braci, że ot, na moich krosnach w maleńkiej cząstce produkcji, powstaje bogactwo naszego kraju. I teraz doskonale pojmuję znaczenie Narodowego Plebiscytu Pokoju, w którym niezadługo wszyscy weźmiemy udział. **Podpiszę Kartę Plebiscytu całym moim sercem. Podpiszę dlatego, gdyż pragnę pokoju dla siebie, dla mych najbliższych, dla całego kraju. Pragnę pokoju dla wszystkich ludzi pracy na całym świecie. Pragnę, żeby wszędzie dzieci śmiały się do słońca, żeby matki nie wylewały łez, żeby budowało się u nas jak najwięcej szkół, żłobków, kin, teatrów, do których tak bardzo lubię uczęszczać.**

I dlatego przed Plebiscytem wzmagam wydajność mej pracy.

KRYSTYNA DYLAK
tkaczka z ZPB
im. Dzierżyńskiego



W dniu 1 Maja Prezydent RP Bolesław Bierut podejmował w Belwederze przodowników pracy całej Polski. W przyjęciu wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR oraz członkowie Rządu.

Na zdjęciu: Prezydent RP Bolesław Bierut w towarzystwie przodowników pracy w czasie spaceru w Parku Łazienkowskim.

(CAF fot. J. Baranowski)

Jak będziemy głosować?

Przygotowania do Narodowego Plebiscytu Pokoju przebiegają pod znakiem wzmożonej działalności ruchu **obrońców pokoju.** W toku tej akcji przybywają tysiące nowych aktywistów, oddanych bojowników pokoju, którzy postawili sobie za cel zmobilizowanie do walki o pokój, o nasze istnienie jak najszerszych mas społeczeństwa.

Komitety obrońców pokoju organizują w zakładach pracy, na wsi, w blokach mieszkaniowych **zebrania i narady,** na których omawia się zarówno polityczne znaczenie akcji zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju, jak i konkretne formy przeprowadzenia plebiscytu.

Plebiscyt Pokoju odbywać się będzie zarówno na terenie placówek pracy, jak i w miejscach zamieszkania. W ustalonych dniach, na wezwanie miejscowego Komitetu Obrońców Pokoju, załogi fabryk, hut, przedsiębiorstw uspołecznionych, budowli, urzędów i innych zakładów pracy **będą składać podpisane karty Plebiscytu.**

Do tych, którzy nie złożą swego podpisu razem z innymi, udadzą się aktywiści pokoju, aby wyjaśnić im znaczenie tej akcji i przekonać o konieczności spełnienia tego patriotycznego czynu. Również w szkołach młodzież od lat 15 weźmie udział w plebiscycie, organizowanym przez Szkolne Komitety Obrońców Pokoju.

Zbieranie podpisów w zakładach pracy i szkołach odbywać się będzie przez 2 — 3 dni. W ciągu następnych 4 —6 dni plebiscyt przeprowadzany będzie w miejscach zamieszkania wśród ludności nie zatrudnionej, lub pracującej we własnych warsztatach (gospodynie domowe, pracownicy drobnych przedsiębiorstw, rzemieślnicy itp.). Dla ułatwienia powszechnego udziału ludności w Plebiscycie. Blokowe Komitety Obrońców Pokoju sporządzą w każdym domu spisy mieszkańców, uprawnionych do udziału w plebiscycie. Składanie kart z podpisami poprzedzą masówki, urządzane bądź to w pobliskich lokalach publicznych, bądź też w mieszkaniu, użyczonym na ten cel przez jednego z lokatorów.

Na wsi plebiscyt przebiegać będzie również uroczyście. W ustalonym dniu i miejscu chłopi złożą podpisane karty plebiscytu.

Aktywny udział całej ludności, jak również sprężysta działalność organizacyjna Komitetów Pokoju i agitatorów zapewnią pełny sukces Narodowego Plebiscytu Pokoju. Stanie się on potężną manifestacją całego narodu walczącego w imię obrony pokoju i umocnienia niezawisłości narodowej. Będzie wielkim przeglądem sił polskiej armii bojowników o pokój, walczących w jednym szeregu z milionowymi rzeszami bojowników pokoju na całym świecie.

Zostałam wyróżniona przez Prezydenta Bolesława Bieruta

Trudno opisać moją radość, kiedy dowiedziałam się, że wraz z delegacją czołowych przodowników pracy, z przedstawicielami świata sztuki i nauki naszego miasta — mam **wyjechać do Warszawy,** by uczestniczyć tam w **obchodzie 1 Maja.**

Chociaż w stolicy byłam już kilkakrotnie, wydała mi się ona piękniejsza, niż kiedykolwiek. Nie mogłam wyjść z podziwu, że tak prędko postępuje odbudowa naszej ukochanej Warszawy. Gdziekolwiek się obejrzeć, wszędzie wyrastają nowe domy.

30 kwietnia byliśmy wszyscy obecni na uroczystej akademii 1-Majowej. Następnego dnia z trybuny, mieszczącej się na przeciw trybuny honorowej, przyglądaliśmy się wspaniałej manifestacji 1-Majowej. Przed rozpoczęciem pochodu na trybunie honorowej ukazał się **Prezydent Bierut wraz z członkami rządu i przedstawicielami władz partyjnych.** Powitaliśmy go długo nie milknącymi okrzykami i oklaskami. Ze wzruszeniem słuchałam przemówienia naszego Prezydenta. A potem nie mogłam oczu oderwać od wspaniałego pochodu, który podążał ulicami Warszawy! Szła młodzież, kroczyli sportowcy, robotnicy, inteligenci. Wszyscy ze śpiewem na ustach, na wszystkich twarzach wyraz szczęścia i radości. Przez wiele godzin przeciągał pochód, a nam aż serce rosło, na widok nieprzerwanych, żywiołowych dowodów miłości i przywiązania **do wielkiego Stalina, do Prezydenta Bieruta, do Ojczyzny.**

Po skończonym pochodzie, goście zagraniczni i przodownicy pracy, — a więc między nimi i ja — zostali zaproszeni do Belwederu. Byliśmy oczarowani serdecznym przyjęciem, jakiego doznaliśmy u Prezydenta. Ściskał nasze dłonie, mówiąc, że cieszy się niezmiernie z naszej wizyty w dniu tak uroczystym. Nie mogłam przemówić ani słowa ze wzruszenia, że oto Głowa Państwa wita się tak ujmująco z prostymi ludźmi i gości ich u siebie. Nie sposób wyrazić, jak bardzo byliśmy dumni z tego zaszczytu i jak mocno wzbierało w naszych sercach gorące uczucie dla sternika naszego państwa. **Każdy myślał, że dziś warto jest żyć i pracować dla dobra naszej kochanej Ojczyzny.**

Gdy udaliśmy się do Łazienek, gdzie odbywała się zabawa. — Prezydent wypytywał każdego z nas o jego pracę. Rozmawiał także ze mną. Kiedy dowiedział się, że jestem przodownicą pracy — tokarzem, życzył mi jeszcze większych sukcesów, mówiąc, że w naszym ustroju kobiety pracują we wszystkich zawodach, niejednokrotnie okazuje się, że nawet prześcigają mężczyzn. Prezydent podkreślił wielką rolę kobiety w Polsce Ludowej.

Przy wspólnej kolacji z zapałem wznosiliśmy toasty na zdrowie Prezydenta. Później zaczęła się zabawa. Nie przypuszczałam też nigdy, że spotka mnie taki zaszczyt. Oto Prezydent powiedział: — No, a teraz zatańczymy z naszym najmłodszym tokarzem — i zaprosił mnie do walca.

Przodownicy pracy ochoczo bawili się razem z gośćmi zagranicznymi i ministrami. Prezydent chodził wśród nas, interesował się wszystkim. **Wydał nam się bardzo bliski i drogi, jak prawdziwy ojciec i przyjaciel.**

Pobyt w Warszawie wywarł na mnie niezatarte wrażenie. Szczęście i radość przepełniają moje serce. Mam 17 lat, jestem przodownicą pracy, przy tym uczę się. Zostałam wyróżniona przez największego Dostojnika naszego kraju. I jakże tu nie pracować jeszcze lepiej!

JÓZEFA ADAMCZYK
tokarz z Zakładów im. Strzelczyka

KONKURS „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

Redakcja „Głosu Robotniczego" w porozumieniu i przy współudziale Związku Literatów Polskich oraz Domu Książki ogłasza konkurs p. t.:

„Najpiękniejsza książka"

Do udziału w konkursie zapraszamy wszystkich czytelników „Głosu Robotniczego". Każdy uczestnik konkursu powinien podać:

a) **tytuł książki, która uczestnikowi konkursu najbardziej się podobała;**

b) **nazwisko jej autora oraz**

c) **krótkie uzasadnienie swojej opinii.**

Najlepiej uzasadnione odpowiedzi zostaną wydrukowane na łamach „Głosu Robotniczego" a autorzy ich otrzymają nagrody.

TERMIN NADSYŁANIA PRAC UPŁYWA Z DNIEM 10 MAJA BR.

W skład sądu konkursowego wejdą: przedstawiciele Związku Literatów Polskich Stanisław Brucz i Edward Szuster, dyrektor „Domu Książki" Mieczysław Wolski oraz przedstawiciele redakcji „Głosu Robotniczego" Edward Martuszewski i Zygmunt Śniecikowski.

Spółdzielcy z Wilkowic

wypełnili zobowiązania 1-Majowe

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach, w pow. rawsko-mazowieckim, w celu godnego uczczenia święta 1 Maja zobowiązali się do dnia 1 maja całkowicie zakończyć wiosenne prace polne oraz wyremontować chlewnię i stajnię.

W ramach realizacji tych zobowiązań wyremontowano chlewnie i stajnię, zasiano zboża kłosowe w 100 proc., a ziemniaki posadzono do dnia 21 ub. m. w 70 proc.

Przy realizacji zobowiązań 1-Majowych wyróżniła się brygada polowa ob. Walasa, która wypełniła je w 100 proc.

JAN KRYGIER
Zakłady im. J. Strzelczyka

Kronika partyjna

Dzielnica Staromiejska: dziś o godz. 16.30 odbędzie się seminarium dla wykładowców kursów I stopnia.

Dziś o godz. 16.30 odbędzie się odprawa sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji.

SEMINARIUM DLA WYKŁADOWCÓW WIECZOROWYCH SZKÓŁ PARTYJNYCH

W dniu 5 maja br. o godz. 15 w Ośrodku Szkolenia Partyjnego, przy ul. Traugutta 1 odbędzie się kolejne seminarium dla wykładowców wieczorowych szkół partyjnych.

Wydział Propagandy Oświaty i Kultury KŁ PZPR

Sąd Ubezpieczeń Społecznych

przyjmuje skargi i zażalenia

Mimo stałych ulepszeń pracy placówek zdrowia i ubezpieczeń społecznych, zdarzają się jeszcze dość liczne niedociągnięcia i braki w tej dziedzinie.

Właściwą władzą odwoławczą w takich wypadkach jest Okręgowy Sąd Ubezpieczeń Społecznych, mieszczący się w Łodzi, przy ul. Nowotki Nr. 21. Sąd przyjmuje interesantów codziennie, oprócz sobót i świąt w godz. od 11 do 13. Niezależnie od tego prezes sądu załatwia skargi i zażalenia ubezpieczonych raz w tygodniu — w środy w godz. od 17 do 19.

Dzieje nędzy i walk robotniczych

przedstawione na wystawie „Łódź w dokumencie archiwalnym"

Burżuazja nie była zainteresowana w zapoznaniu społeczeństwa z mechanizmem wyzysku społecznego, wręcz przeciwnie, starała się go za wszelką cenę ukryć przed oczami klas wyzyskiwanych. Dlatego wystawa **„Łódź w dokumencie archiwalnym"**, urządzona przez Państwowe i Miejskie Archiwum w Łodzi, jest możliwa tylko w wolnej od kapitalistycznego ucisku Polsce Ludowej.

Wystawa mieści się w lokalu Archiwum Miejskiego (Plac Wolności 1). W trzech salach ułożono do wglądu zwiedzających niezwykle bogaty i interesujący zbiór dokumentów, ilustrujących rozwój Łodzi.

W pierwszej sali znajdują się dokumenty, plany i wykresy z czasów rolniczej wegetacji naszego miasta w okresie od roku 1332 do roku 1820. Z ciekawszych eksponatów wymienić tu należy najstarszy pisany dokument łódzki, pochodzący z roku 1332, a wydany przez „Władysława, księcia na Łęczycy i Dobrzyniu".

Eksponaty w sali drugiej obejmują okres od roku 1821 do roku 1913. W roku 1821 Łódź liczyła zaledwie 800 mieszkańców i 114 domów.

Szczególne zaciekawienie wśród zwiedzających budzą dokumenty, mówiące o buntach chłopskich z okolic Łodzi w r. 1825 przeciwko odrabianiu pańszczyzny, dalej — o sprowadzeniu do Łodzi przez Geyera w roku 1837 pierwszej maszyny parowej; wreszcie raport ówczesnego prezydenta miasta o nędzy bezrobotnych tkaczy z roku 1845.

Inne eksponaty obrazują narastanie kapitalizmu po roku 1831, kiedy to Łódź, rosnąc szybko, z małego miasteczka rolniczego przeobraża się w wielkie miasto przemysłowe. O różnorodności form wyzysku kapitalistycznego w tym okresie świadczą autentyczne „bony", którymi ówcześni fabrykanci płacili robotnikom zamiast gotówką.

Inne eksponaty obrazują opór robotników łódzkich przeciwko kapitalistycznemu wyzyskowi, początki ruchu robotniczego, **rewolucyjną działalność J. Marchlewskiego, F. Dzierżyńskiego i S.D.K.P. i L. na terenie łódzkim.**

W trzeciej sali umieszczono eksponaty, ilustrujące nędzę proletariatu łódzkiego w czasie I wojny światowej, okres powojenny, powstanie w Łodzi w r. 1918 Rad Delegatów Robotniczych. Stają się one ośrodkiem walki o władzę dla proletariatu, walki przeciwko terrorowi i antyradzieckiej polityce polskiej burżuazji.

Szereg dokumentów ukazuje KPP w walce o wyzwolenie łódzkiego proletariatu z ucisku kapitału. Dalej idą dokumenty, mówiące o PPR, przodującej partii proletariatu polskiego w walce podziemnej z faszystowskim okupantem. Są tu krwawe obrazy hitlerowskiej okupacji, prześladowania Polaków i Żydów. Kończą zaś ten cykl dokumenty z roku 1945, z czasów powstawania nowych władz w Łodzi, wyzwolonej już na zawsze z ucisku kapitalistów.

Specjalny dział ilustruje kulturalny rozwój naszego miasta, daremną walkę postępowych elementów z burżuazją przed wojną, o utworzenie w Łodzi wyższych uczelni, które powstały dopiero w Polsce Ludowej.

Wystawa jest zmontowana ciekawie i powinna być zwiedzona przez najszersze rzesze robotniczej Łodzi.

T. S.

Trójki pokoju

przygotowują się do Narodowego Plebiscytu

Po odprawie, która odbyła się w Dzielnicowym Komitecie Obrońców Pokoju, **Zakładowy Komitet Obrońców Pokoju w „Spółnocie Pracy"** wydatnie wzmógł przygotowania do **Narodowego Plebiscytu Pokoju.**

Akcję uświadamiającą wśród pracowników prowadzą członkowie trójek pokoju. Trójek tych zorganizowano 21. Powołano do nich jednostki najbardziej godne zaufania, swą postawą i darem przekonywania umiejące oddziaływać uświadamiająco na otoczenie. Członkowie trójek pokoju rozwijać będą swą działalność nie tylko na terenie zakładu pracy, ale również w blokach mieszkalnych.

W najbliższych dniach Zakładowy Komitet Obrońców Pokoju zorganizuje ogólne zebranie pracowników, w celu szczegółowego omówienia zagadnień Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Trójki pokoju „Spólnoty Pracy" brały także udział w zbiórce ulicznej, przeprowadzanej w dniu 1 Maja i przewidują się ich dalszy udział w zbiórkach, które będą odbywały się w okresie Dni Oświaty, Książki i Prasy.

J. F.
„Spólnota Pracy".

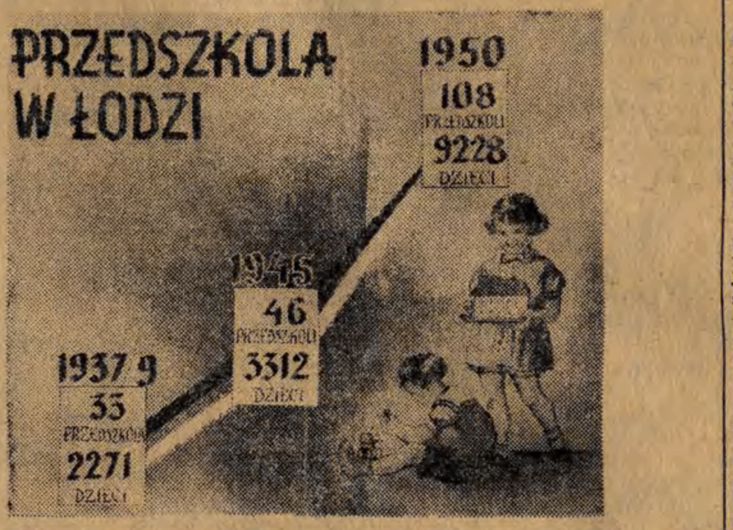
Brygada ZMP objęła sklep MHD

MHD uruchomił przed kilku dniami przy ul. Narutowicza 16 nowy sklep spożywczy, którego obsługa składa się wyłącznie z ZMP-owców. Członkowie brygady młodzieżowej, pracownicy sklepu, postawili sobie jako dewizę, jak najsprawniejsze i uprzejme obsługiwanie klientów. Postanowienie to jest w pełni realizowane.

Zdzisław Łagiewski, zatrudniony w dziale cukierniczym, szybko i grzecznie załatwia klientów. Mówi on: „W sklepie naszym czynią zakupy ludzie pracy, którzy nie mają czasu na długie wyczekiwanie. Toteż staram się jak najszybciej wypełniać swe obowiązki, wiedząc, że klient, zadowolony z obsługi, zawsze powróci do naszego sklepu."

Kierowniczką sklepu jest młoda ZMP-ówka, **Teresa Kusiak.** Zastajemy ją w kasie, gdzie chwilowo zastępuje nieobecną kasjerkę. Inkasowanie pieniędzy i wydawanie reszty idzie szybko, dlatego też nie ma przy kasie kolejki.

Od dnia 1 maja brygada młodzieżowa sklepu MHD przystąpiła do współzawodnictwa — mówi Teresa Kusiak. — Wierzymy, że nie znajdziemy się w nim na szarym końcu. Ambicje żywimy niemałe. Pragnęlibyśmy znaleźć się w czołówce współzawodniczących i zdobyć zaszczytny tytuł przodującej brygady.



— WIADOMOŚCI SPORTOWE —

Czechosłowacy nie oddali prowadzenia

IV etap wygrał Ruzicka. Wrzesiński zajął 9 miejsce

Po trudach poprzedniego dnia, wczoraj kolarze startujący w IV Wyścigu Pokoju nieco odsapnęli. Czwarty etap: Brno — Gottwaldowo długości 140 km., był nie tylko krótszy, ale co ważniejsze, nie miał tylu uciążliwych wzniesień, jakie musieli zawodnicy pokonywać w drodze z Budziejowic do Brna.



J. Vesely

Trasa wczorajszego etapu wiła się pięknymi serpentynami, wymagającymi od zawodników dużej techniki jazdy. Znający doskonale tę trasę Czechosłowacy czuli się na niej pewniej od innych, toteż i ten etap stał się ich łupem.

Zwycięzcą jego został Ruzicka, który już w roku ubiegłym wysunął się na czoło zespołu czechosłowackiego w wyścigu Warszawa — Praga. Zwycięzca poprzedniego etapu Czechosłowak Vesely przybył wczoraj na trzecim miejscu, a pierwszym z Polaków był Wrzesiński, zajmując dziewiąte miejsce.

Wrzesiński przybył na metę za Ruzicką o niecałe 100 m., co świadczy, że o zwycięstwie Czechosłowaka zadecydowała lepsza jego końcówka. Kolejność na mecie była następująca: **1) Ruzicka (CSR)—4:03,26. 2) Vesely (CSR), 3) Ferri (Włochy).**

Drużynowo IV etap wygrała Bułgaria w czasie 12:13,25. II i III miejsce zajęły drużyny Polski i NRD w jednakowym czasie 12:13,32.

Przedsprzedaż biletów

na zakończenie VIII etapu Wyścigu Pokoju

Dziś rozpoczyna się przedsprzedaż biletów na zakończenie etapu Wrocław — Łódź IV Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju Praga — Warszawa. Przedsprzedaż odbywa się w MDK przy ul. Moniuszki 4 a w godzinach od 10 do 20 bez przerwy.

Bilety ulgowe są do nabycia tylko w przedsprzedaży na zamówienia zbiorowe.

Bilety na miejsca siedzące winny być nabywane również wcześniej, gdyż w dniu zakończenia etapu Wrocław — Łódź, kasy przy ul. Karolewskiej nie będą czynne.



Po czterech etapach w klasyfikacji indywidualnej **prowadzi nadal Duńczyk Olsen przed Ferri i Węgrem Kiss-Dalem. Polacy zajmują: Hadasik — 6, Wójcik — 12, Klabiński — 32, Wrzesiński — 40, Kapiak — 44, i Pietraszewski 47 miejsce.**

DZIEŃ ŁODZI

STOISKA Z KSIĄŻKAMI

W dniu dzisiejszym w kilkunastu punktach miasta uruchomione zostaną stoiska, w których sprzedawane będą książki i broszury. ZMP-owcy obsługiwać będą stoiska na Placu Niepodległości, w Parku im. Sienkiewicza, przy ul. Nowomiejskiej, na Osiedlu Staromiejskim, na Bałuckim Rynku i Placu Zwycięstwa.

W trzech kinach łódzkich: „Polonia", „Wisła" i „Włókniarz" podobne stoiska uruchomi Klub Międzynarodowej Książki i Prasy.

DATOWNIK OKOLICZNOŚCIOWY W URZĘDZIE POCZTOWYM ŁÓDŹ I

Urząd Pocztowy Łódź I z okazji IV Międzynarodowego Wyścigu Pokoju Praga — Warszawa będzie stemplował korespondencję datownikiem okolicznościowym. W dniu przyjazdu do Łodzi ekipy kolarzy, biorących udział w Wyścigu Pokoju, datownik okolicznościowy będzie użyty przez ruchomy oddział pocztowy, zainstalowany na boisku sportowym.

WYCIECZKA SPÓŁDZIELCÓW DO WARSZAWY

PSS organizuje w połowie maja bezpłatną wycieczkę do Warszawy dla swych członków. Wycieczka jest jednodniowa. Dojazd do Warszawy pociągiem, zwiedzanie stolicy autokarami. Zapisy przyjmowane są przy ul. Południowej 19, pokój Nr. 9, od godz. 8 do 16.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Daszyńskiego 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowska 24b, Al. Kościuszki 48.

Nr. Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Co usłyszymy przez radio

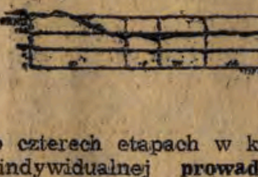
Program na piątek, 4 maja

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12,15 Przerwa. 13,30 Aud. szkolna dla klas I i II. 13,50 Muzyka. 14,30 Aud. szkolna dla klas V — VII. 14.50 Gra zespół T. Polańskiego. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16,20 „Na boiskach i bieżniach kraju". 16,25 Muzyka lekka. 16.45 Aktualności łódzkie. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,05 Reportaż. 17,15 Koncert orkiestry mandolinistów. 17,45 Felieton. 18,00 Koncert życzeń. 18,20 Reportaż ze Szkoły Zawodowej w „Borucie". 18,30 „Pieśni Tostiego". 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 Koncert orkiestry PR. 20.00 Dziennik. 20,30 Koncert masowy. 21,15 Aud. oświatowa. 21,30 Muzyka i aktualności. 22.00 Nowości poetyckie. 22,20 Rep. z wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa. 22,30 Koncert z Budapesztu. 23,00 Ostatnie wiadomości.

TEATRY i KINA

NOWY — nieczynny
IM. JARACZA — godz. 19 — „Tysiąc Walecznych".
POWSZECHNY — godz. 19.15 — „Chory z urojenia".
LUTNIA — godz. 19.15 — „Ulubione melodie".
PINOKIO — godz. 17 — „Nowa szata króla".

ADRIA (dla młodzieży) — „Wilcze doły"
BAJKA — „Wielkopańskie hulanki"
BAŁTYK — „Za cenę życia",
GDYNIA — „Program naukowo-oświatowy", PKF Nr 19-51, „Dzieje jednej obrączki", „Nauka i technika",
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) „Miasto młodzieży".
MUZA — „Rada bogów",
POLONIA — „Musorgski",
PRZEDWIOŚNIE — „Cyrk",
REKORD — „Warszawska premiera"
ROBOTNIK — „Dr Kovarz operuje"
ROMA — „Knock-out"
STYLOWY — „Miasto nieujarzmione"
ŚWIT — „S-S Orzeł zaginął"
TATRY — „1 maja 1950 roku w Moskwie"
WISŁA — „Musorgski",
WŁÓKNIARZ — „Za cenę życia",
WOLNOŚĆ — „Rwący potok"
ZACHĘTA — „Panna bez posagu"



LEON GOMOLICKI

STRAJK

5.

Potok ludzki wyrzucił na ciemny, zabłocony plac przed gmachem dworca pasażera z dwiema ciężkimi walizami. Roiło się tu od przyjezdnych, zajeżdżały i odjeżdżały dorożki, w tłumie kręcili się wysłańcy drugorzędnych hotelików i pośrednicy agentur handlowych.

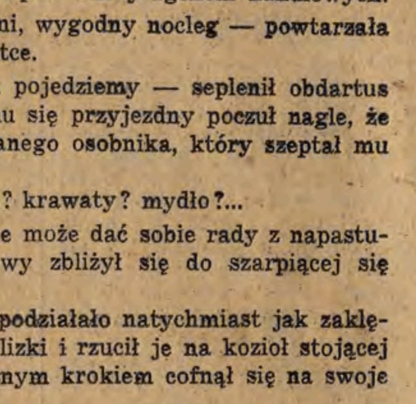
— Tani, wygodny nocleg... Tani, wygodny nocleg — powtarzała jak automat blada kobieta w chustce.

— Panie szanowny, do hotelu pojedziemy — seplenił obdartus szarpiąc za walizkę. Wyrywając mu się przyjezdny poczuł nagle, że wpada w objęcia jakiegoś podejrzanego osobnika, który szeptał mu na ucho:

— Okowita, co?... Może wełna? krawaty? mydło?...

Widząc, że pan z walizkami nie może dać sobie rady z napastującymi go ludźmi, wąsaty stójkowy zbliżył się do szarpiącej się grupy.

— R-rozejść... się! — Słowo to podziałało natychmiast jak zaklęcie. Stójkowy zważył w rękach walizki i rzucił je na kozioł stojącej obok dorożki. Zasalutował i poważnym krokiem cofnął się na swoje miejsce.



Towarzysz z Warszawy opowiadał później, że odezwy otrzymały swój pierwszy chrzest przy samym wjeździe do Łodzi.

— Jedź prędzej prosto... — rzucił dorożkarzowi.

Brodaty dorożkarz spojrzał z ukosa na pasażera i pochylił się naprzód, zbierając lejce. Pojazd ruszył z niejsca podskakując po wybojach, lecz agent handlowy bynajmniej nie zrezygnował ze swego: dopędził dorożkę, uczepił się jej i wskoczył na stopień. Miał zarośniętą twarz, ukrytą w podniesionym kołnierzu.

— Panie — błagał głosem pełnym rozpaczy — może kapelusze?! Znam tu wszystkich...

Ponieważ dorożkarz zepchnął go ze stopnia, agent jeszcze czas jakiś skakał na jednej nodze, później biegł trzymając się uparcie karoserii przy samym kole rozpryskującym gęste błoto, aż upadł w kupę śniegu zgarniętego z placu. Jeszcze coś krzyczał podnosząc ręce do góry. Na tle skąpo oświetlonego latarnią gazową dworca rysowała się jego wydłużona sylwetka.

— Naród! — powiedział z pogardą dorożkarz i dodał pokazując pasażerowi prawą część swej puszystej brody: — Daleko, panie, jadziem?...

Towarzysz z Warszawy uważnie rozglądał się dokoła, usiłując uchwycić wzrokiem majaczące w półmroku kształty murów i ciemnych składów kolejowych. Z tego, co mu tłumaczono w Warszawie, zapamiętał, że musi kierować się prosto Widzewską aż do Średniej*). Lepiej było obejść się bez świadka, lecz walizki były ciężkie i dorożka ułatwiała posuwanie się naprzód. Jechali ciemną ulicą. Co chwila powóz potykał się o rzucone wpoprzek niezabrukowanej jezdni niewidoczne drągi i zapadał się w głębokie kałuże. Nieliczne domki przerywające od czasu do czasu ciemne pasmo parkanów miały szczelnie zamknięte okiennice. Daleko majaczyło słabe światło latarni.

— E—e, panie szanowny — mówił woźnica, zjeżdżając co chwila na bok i lawirując na koźle — trza było inną drogą jechać... No— o, ruszaj się!...

Na rogu poprzecznej, również nieoświetlonej ulicy dorożka dostała się w tłum sylwetek ludzkich, szybko gdzieś podążających. Ze wszystkich stron otoczył jadących gwar i chlupotanie błota. Niektórzy z tych ludzi nieśli migocące latarnie, które rzucały blask na zabłocone buty i blaszane miski, przymocowane u pasów. Na twarze ich padał cień i wydawało się, że są zakopcone sadzą. Towarzysz z Warszawy pochwycił urywane zdania:

— Ja mu mówię, a on swoje... i strącił!

— A to pies, ten... on i nam zawsze urywa...

— Od Sztylera — objaśnił pochylając się w tył dorożkarz — do późna robią i w nocy mają zmianę.

„Tak wygląda ta Łódź... robotnicza — myślał przyjezdny — Co powiedzą im nasze ulotki?..."

Dojechali wreszcie do oświetlonej ulicy. Panowało tu ożywienie. W obu kierunkach szli pośpiesznie przechodnie, jezdnią posuwały się naładowane fury. Była to właśnie Średnia. Tu towarzysz odważył się wysiąść z dorożki. Płacąc za kurs, stał przy oświetlonym małą lampą naftową oknie sklepu, w którym były jeszcze wystawione wyblakłe pocztówki primaaprilisowe, dla ojców rodzin z welocypedem i bocianem trzymającym w dziobie zawiniątko z niemowlęciem; dla łowców posagów — ze starą jędzą siedzącą na workach pieniędzy. Obok, na odrapanym murze, wisiał stary afisz zapowiadający przedstawienie operetki „Kapelusz bandyty".

Po krótkiej wędrówce towarzysz znalazł ulicę, której szukał. Dom, zbudowany na tyłach fabryki, wśród pustych placów, wyglądał jak forteca. Nad bramą nisko zwisał balkon, na którym były ustawione beczki po śledziach, jak można było sądzić z zalatujących zapachów. Towarzysz wspinał się po stromych schodach z trudem dźwigając walizki. W oknach półpięter szerzyła się łuna oświetlonego terenu fabrycznego...

* * *

Robotnik, w którego mieszkaniu towarzysz z Warszawy miał umówione spotkanie, nazywał się Stasiak. Był to młody ślusarz. Liczył zaledwie dwadzieścia pięć lat, ale wyglądał o wiele starzej. Postarzały go ostre rysy i długie wąsy pożółkłe od dymu tytoniowego. W małej izdebce na poddaszu, której ściany i sufit oklejone były papierem gazetowym, stała na stole dziwaczna własnego pomysłu lampa, z sykiem rzucająca długi język płomienia. Mały żelazny piecyk ustawiony w kącie buchał ciepłem. Czuć było naftą i swądem węglowym.

(d. c. n.)

*) Dawne nazwy ulic Kilińskiego i Nowotki.

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216 14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 215-05. Dział partyjny — 216-15. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219 42. Dział wydań prowincjonalnych — 222-29. Dział miejski i sportowy — 254-21 wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 8. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 16. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż Łódź Piotrkowska 76 tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a tel. 112-40 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17 tel. 206-12. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 3.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1,80.— przyjmuje PPK „RUCH".
D — 2 — 18845